Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
CENA NUMERU 20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w ŁODZI Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.
1932 r.

# PRĄD

Sroda 17-go sierpnia № 216

# PODMUCH WOJNY.

PARYŻ 16-go sierp.

Prawicowa „Action Francaise" chwali lewicowca Herriota za jego mowę wygłoszoną wczoraj w Metzu w której domagał się on czujnej polityki wobec Niemiec i dosadnie ocenił ostatnie orędzie Hoovera w sprawie rewizji traktatów pokojowych — Herriot przejrzał — pisze „Action Francaise" — gdyż to nem takim nie przemawiał Poincare ani Tardieu

Te rzeczy są wprost epokowej doniosłości — Nie ulega kwestji że skandaliczna mowa niemieckiego generała von Claussa wygłoszona w Pirmamens pogłębi jeszcze więcej nieufność francuskich mężów politycznych do Niemiec

Jak donosi „Echo de Paris' von Clauss przemawiał z pianą na ustach i żądał reaneksji wszystkich terytorjów utraconych przez Niemcy z Alzacją i Lotaryngią na czele przytem mówiąc o Polsce nie zapomniał ani Pomorza ani Górnego Slązka ani nawet Poznańskiego Ale w „Journal des Debats' Bernus z oburzeniem stwierdza że francuska prasa lewicowa całkowicie przemilczała rewanżową przysięgę w Primąnsens i podobno sama ajencja Havasa podała dopiero nazajutrz krótkie streszczenie w którem opuszczo zupełnie ustęp dotyczący Alzacji i Lotaryngji — Niemcy — pisze Bernus — wcale już nie ukrywają że wszystkie ich plany obliczone są na wojnę rewanżową

Zresztą nawet hr. Dormesson przyznaje artykule w „Revue de Paris" że żądając równości w zbrojeniach Niemcy pragną tylko uzyskać wyższość w pogotowiu zbrojnem i przeprowadzić mobilizację w warunkach któreby ich w niczem nie krępowały To samo prawie stwierdza Recoulu w artykule w „Revue de France" Temps" ubolewa że duch wojny kipi z całą siłą w masach ludu niemieckiego wywołując niepohamowany entuzjazm gdy jekiś Schleicber Hitler lub Klauss nawołuje do wojny rewanżowej i odebrania utraconych ziem

RZYM 16-go sierp.

W stoczni Ansaldo w Pozzuoli inż Ferruccio i inż Wilhelm de Luce dokonali ciekawych prób z armatą zaopatrzoną w aparat ich wynalazku unicestwiający całkowicie huk wystrzału pojawienie się płomienia i dymu Aparat wynaleziony daje się zastosować do wszelkiego typu armat Przy eksperymencie powtórzonym kilkakrotnie uczestniczyli przedstawiciele marynarki wojennej włoskiej oraz wyżsi oficerowio artylerji Do eksperymentu użyto armaty typu Deport 75 mm. i 65 mm. dokonywując strzałów z aparatem i bez dla porównania

## Znów kataklizm w Pł. Ameryce

### Olbrzymie wrzące jezioro.

BUENOS AIRES, 16. 8.

Straszliwe trzęsienie ziemi nawiedziło 4an Juan i Mendozę dwaj najdalej na zachód wysunięte stany argentynskie, graniczące z republiką Chile.

W nocy z soboty na niedzielę długie grzmoty podziemne dały się słyszeć na całym wschodnim stoku gór Andów między Rio San Juan i Rio Mendoza.

Grzmoty powtórzyły się kilkakrotnie, wreszcie wśród przerażającego łoskotu zatrzęsła sie ziemia. Wszystkie miasta pomiędzy rzekami Mendoza i San Juan doznały wielkich szkód.

Najbardziej ucierpiało miasto San Juan, następnie Canade Honda, Pedernal, Canota i Alojamiento.

Linja kolejowa między San Juan i Mendoza przerwana jest w kilku miejscach, wobec czego komunikacja nie może się odbywać.

Dzięki szczęśliwej okoliczności że trzęsienie ziemi poprzedzone było długotrwałemi grzmotami podziemnemi, straty w ludziach są niewielkie. Wszyscy bowiem mieszkańcy tych okolic, pamiętający straszliwe wybuchy wulkanów na wiosnę r. b. na odgłos pierwszych grzmotów, opuścili w popłochu domy.

Natomiast straty materjalne są bardzo wielkie.

Wszystkie bowiem miejscowości położone w podgórskich i górskich okolicach obydwu stanów, są zrujnowane.

## Hitlerowcy koncentrują wielkie siły

### pod Berlinem.

BERLIN, 16. 8.

Wielki niepokój wywołuje w kołach politycznych wiadomość, że Hitler „urlopował" wszystkich swoich szturmowców na tydzień co ma oznaczać, że naczelne dowództwo oddziałów szturmowych nie będzie brało w czasie urlopu żadnej odpowiedzialności za czyny szturmowców. Niepokój pogłębiają wiadomości, że w okolicy Berlina koncentrują się od wczorsj liczne grupy hitlerówców.

Dzienniki podają również tekst komunikatu oficjalnego, ogłoszonego przez rząd, a zdającego sprawę z rokowań prezydenta Hindenburga z Hitlerem. W komunikacie powiedziano, że Hitler domagał się stanowiska dyktatora Rzeszy i dosłownie wyraził się w ten sposób:

— Żądam takiej władzy, jaką w swoim czasie, po marszu na Rzym uzyskał Mussolini.

Komunikat stwierdza, że wobec takiego oświadczenia przywódcy stronnictwa, które nie posiada za soba większości narodu, nie było niczem dziwnem zerwanie przez prezydenta Hindenburga wszelkich rokowań

„Deutsche Allgemeine Zeitung", zapowiada, że prezydent Hindenburg zdecydowany jest skończyć z obecnym chaosem wewnętrznym w Niemczech, wobec Hitlera zaś, który złamał przyrzeczenie, że będzie popierał każdy gabinet, obdarzony zaufaniem prezydenta Hindenburga — prezydent nie ma już obecnie żadnych względów.

**Popierajcie L.O.P.P.**

# Katastrofy i wypadki.

**14 godzinna burza. -- Huragany.— Cholera.— Żmija przyczyną śmierci 100 ludzi. — Katastrofa lotnicza— Samochód pod pociągiem— Tragedja na biegunie**

CASABLANKA 16-go sier.

Od kilku dni panują w całem Maroko niebywałe upały zwłaszcza w miejscowościach Kosta Tadla Safi i Marakesz Ponad Marakeszem przeszła ostatnio niesłychanie gwałtowna burza gradowa która trwała 14 godzin Grad w wielkości gołębiego jaja po czynił ogromne spustoszenia w winnicach Ulewne deszcza zalały wiele miejscowości Komunikacja między Agadirem a Marekeszem została całkowicie przerwana na przestrzeni 10 kilometrów Z gór Wielkiego Atlasu donoszą również o niebywałych upałach dochodzących do 55 stopni.

NOWY JORK 15-go sierp.

Straszny huragan przeszedł nad stanem Texas (USA) Szybkość wiatru dochodziła do 120 km. na godzinę Najbardziej ucierpiał port Angleton w mieście Houston (Texas) Liczba ofiar huraganu dochodzi do trzynastu Rannych jest ponad 100 osób Tylko dzięki szybkiej ewakuacji niżej położonych dzielnic zalanych przez fale udało się uniknąć większych strat w ludziach Słynna nadmorska miejscowość kąpielowa Galveston odcięta jest od świata i pogrążona w ciemnościach z powodu zezwania przez huragan przewodów elektrycznych

MOSKWA 16-go sierpnia

W Charbinie szerzy się cholera. W ostatnich tygodniach zanotowano 114 wypadków zasłabnięć z czego 46 śmiertelnych

LONDYN 15-go sierp.

Pod Kalapurem w Indjach wydarzyła się straszna katastrofa promu rzecznego Na promie znajdowało się około 100 ludzi którzy przeprawiali się na drugą stronę rzeki Z koszyka pewnej wieśniaczki wypełzła żmija która ukąsiła jednego z mężczyzn Wśród pozostałych wybuchła panika Rzucili się oni na jedną stronę prmu który przechylił się i zatonął Około 100 ludzi znalazło śmierć w falach rzeki

PRACA 15-go sierp.

Aeroplan „Havilland 50" należący do Ligi lotnictwa cywilnego spadł dziś po południu koło Lowosic w północnych Czechach 4-ch pasażerów zostało zabityc a stan pilota jest beznadziejny

BUKARESZT 16-go sierp.

Pociąg towarowy zdyrzył się dziś na linji Becau Cel-Mare z samochodem. 4 pasażerów samochodu zostało zabitych

MOSKWA 15-go sierp.

Szereg statków sowieckich uwięzionych jest przez lody na wodach polarnych Statki „Leutenant Schmidt" i „Kołyma" ugrzęzły w pobliżu przylądka Jakan i zbraku opału spalają swe części drewniane których starczy na na dwa tygodnie Około przylądka Serce utkwił statek „Anadyr" i „Suczan" statek „Sowie't" usiłuje przedostać się na wyspę Wrangla wzdłuż wybrzeży Alask W związku z tem panuje żywe zaniepokojenie o dalsze losy tegorocznych sowieckich ekspedycji polarnych pod kierownictwem profesorów Schmita i Samojłowicza

# Ferment w Hiszpanji

MADRYT, 16. 8.

Z Sewilli donoszą że jeden z pułków, wysłanych przeciwko gen. San Jurio zachowywał się podczas działań wojennych nader dwu znacznie. obecnie śledztwo wykazało, że większość oficerów tego pułku należała do tajnego sprzysiężenia antyrepublikańskich.

MADRYT, 16. 8.

Dzienniki dzisiejsze publikują dekret prezydenta o rozwiązaniu korpusu żandarmerji. Na ich miejsce wprowadzone będą szturmowe oddziały republikańskie.

Zarządzenie to komentuje się powszechnie. jako wyraz nieufności do oddziałów żandarmerji. które zawiodły pokładane w nich nadzieje.

Podczas ostatnich wypadków dość często zdarzało sie że żandarmi przechodzili na stronę powstańców.

Nowe oddziały szturmowe będą złożone z wypróbowanych kadr „szturmowej gwardji republikańskiej" która sformowała się niezwłocznie po wybuchu rewolucji.

Kadry te będą obecnie zwiększone dziesięciokrotnie przez ochotników osobiście znanych oficerom szturmowej gwardji republikańskiej.

# Rokowania z Ameryką

## o zmiejszenie długów wojennych

PARYZ, 16. 8.

Ambasador francuski w Waszyngtonie Claudel został wezwany do powrotu do kraju. Według krążących pogłosek ma on z końcem września ustąpić definitywnie ze swego stanowiska. W kołach politycznych twierdzą z całą stanowczością, że następcą jego będzie rzeczoznawca w sprawach gospodarczych i finansowych, być może, ze sam minister finansów, być może, że sam minister finansów Germain Martin obejmie placówkę waszyngtońską i otrzyma misję rozpoczęcia ze Stanami rokowań w sprawie długów wojennych

Kwestja ta żywo interesuje francuską opinię publiczną, co znajduje swój wyraz w obszernych komentarzach dzienników paryskich do mowy kandydackiej Hoowera.

„Petit Parisien" sądzi, że rokowania rozpoczną się dopiero po wyborach prezydenta Stanów. Pierwsza rata dłużnicza, płatna 15. XII rozpatrywaną będzie na żądanie osobno. niezależnie od uregulowania całej sprawy, lub też płatność jej będzie odroczona, a następnie załatwiona w ogólnych ramach rokowań dłużniczych.

Amerykanie domagać się będą pewnych koncesyj gospodarczych, aby wobec opinji kraju móc usprawiedliwić ustępstwa w kwestji długów. Ze strony Francji żądanie to nie napotyka na większe trudności. Paryż bowiem liczy na znaczne zwiększenie obrotów handlowych z Ameryką z chwili częściowego zniesienia prohibicji.

# Straszliwe żniwo cholery.

**15 tys. chorych 120 tys. pod gołem niebem.**

LONDYN 16. 8.

Donoszą z Charbina że wśród powodzian na terenie Mandżurji epidemja cholery przybier rozmiary nienotowane dotychczas.

W okolicach Charbina na miejscowościach górzystych rozmieszczono w prowizorycznych barakach kilka tysięcy chorych na cholerę.

Wszystkie budynki kolei wschodnio-chińskiej zajęte są również na cele szpitalne. Mimo to zaledwie nieznaczną część chorych można znalezć pomieszczenie pod dachem.

W Charbinie i okolicy choruje obecnie na cholerę przeszło 15 ooo chorych.

Japoński Czerwony Krzyż organizuje energiczną akcję ratunkową przesyłając na dotknięte klęską tereny żywność i środki opatrunkowe. W porozumieniu z japońskim Czerwonym Krzyżem działają komitety japońsko-mandzurski, amerykański, rosyjsko-emigrancki oraz so wiecki.

Mimo wszystko wobec rozmiarów klęski, pomoc jest nikła

Jak obliczają komitety na terenach zalanach wezbranemi wodami Sungari i jej doplywów obozuje pod gołem niebem przeszło 12o tys. ludzi.

Wielka ilość znalazła śmierć w falach. Liczba topielców jest prawdopodobnie większa niz obliczana początkowo na 30.ooo.

Prawdopodobnie w falach rzeki zginęło około 40.ooo ludzi.

# Nagły zgon

## ks. St. Lubomirskiego

Dziś w godzinach południowych nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Karlsbadzie zmarł nagle ks. Stanisław Lubomirski. Zmarły odgrywał poważną rolę w życiu gospodarczem i kulturalnem kraju.

# STRAJK W PRZEMYSLE BAWEŁNIANYM.

LONDYN, 16.6.

Sytuacja w przemyśle bawełnianym ulegla dziś dalszemu pogorszeniu, ponieważ na dzisiejszej popołudniowej konferencji rada naczelna federacji robotników tkackich uchwaliła rozpocząć ogólny strajk od soboty 27 b. m., o ile w ciągu bieżącego tygodnia sytuacja nie ulegnie zmianie, tj. o ile pracodawcy nie cofną obniżek płac.

Liczba robotników, którzy byliby objęci stajkiem, wynosi pół miljona.

# Statystyka, której nikt nie wierzy

„Statystyką, to jak panna do wszystkiego" — powiedział jakiś polityk, chcąc temi słowy stwierdzić, że statystyką da się wszystko udowodnić, zależnie od tego, w jakim celu statystykę się układa. W Polsce o prawdziwości tego powiedzenia może każdy się przekonać, przeglądając chociażby wykazy o bezrobociu, ogłaszane przez Główny Urząd Statystyczny co tygodnia. Według tych komunikatów spada u nas bezrobocie już od początku maja, przeciętnie o 5000 osób na tydzień. W tej chwili według obliczeń wsomnianego G. U. S. mamy kraju tylko 215 tys. ludzi bez pracy.

Szczęśliwy kraj, powiemy sobie, dziwne jeno, że coraz więcej fabryk stoi i coraz większe redukcje zaprowadzają inne działy gospodarcze. Jak to być może: zastój ekonomiczny się potęguje e bezrobocie maleje?!

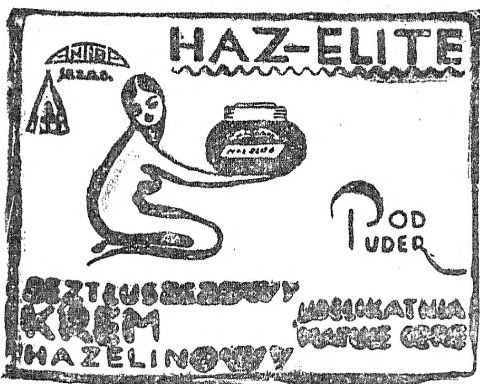
Nie można powiedzieć, aby statystyka G.U.S. była fałszywa. Nic podobnego. Rzecz polega na tem, że obliczenia te obejmują tylko małą część bezrobotnych, że liczą tylko tych, którzy są zarejestrowani urzędowo. Wiadomo, że olbrzymia większość ludzi, pozostających bez pracy i zarobku, nie jest zapisana w urzędach, to też obliczenia bezrobotnych, dokonywane przez GUS. trzeba conajmniej podwoić, a wtedy prawdopodobnie wypadnie istotna liczba bezrobotnych w Polsce

Ostrożnym należy również być, gdy się czyta urzędowe zestawienia wpływów budżetowych. Ogłasza naprzykład minister skarbu, że lipiec dał tylko 16,9 miljonów zł. deficytu w budżecie. Chwalić Boga, niewielka suma— powie sobie zadowolony obywatel — jakoś wybrniemy z tego kryzysu. Ale poczciwy obywatel nie wie, że minister skarbu wziął w lipcu z Banku Polskiego 20 miljonów bez procentowej pożyczki, którą zaliczył jako wpływ zwyczajny i w ten sposób pomniejszył deficyt budżetowy. Dopiero, gdy się o tem poczciwy obywatel dowie, urasta mu deficyt budżetowy z 16,9 do 36,9 miljonów, boć przecież pożyczkę trzeba raz oddać Bankowi Polskiemu.

Jak widzimy, koniecznem jest objaśniać i nieraz prostować urzędowo ogłaszaną statystykę. Inaczej dochodzilibyśmy często do wręcz fałszywych wniosków. Weźmy przykład z budżetem.

Według komunikatów urzędowych w pierwszych czterech miesiącach bież. roku budżetowego miał rząd dochodów 690 milj., wydał zaś 765 milj, czyli, że niedobór wynosi 75 milj. zł. Wobec tego należałoby liczyć, że za cały rok deficyt w budżecie nie będzie wiele wyższy niż 200 miljonów. A jednak byłby to rachunek całkiem fałszywy. Mianowicie nie zgadza się, by dochody wynosiły 690 miljonów, w tej bowiem sumie zaliczonych jest 50 miljonów zł pożyczki, jaką rząd zaciągnął w Banku Polskim. A zatem deficyt za te cztery miesiącz nie określa się sumą 75 miljonów, jeno wynosi 125 miljonów. Takie znów obliczenie zapowiada, że całoroczny deficyt będzie wyższy o 175 miljonów i wyniesie razem 375 milj. Ładna różnica, prawda?

Statystyka, to jak panna do wszystkiego — pisze „Lech". — Panna, która się w razie potrzeby szminkuje aby pokryć swe braki. — Im wiekszy kryzys, tem bardziej się ta nasza statystyka szminkuje i aby z niej wyciągnąć prawdziwe wnioski, trzeba zawsze najpierw usunąć z niej szminkę.




# Wynurzenia marsz. Piłsudskiego

Wywiad pułk. Laudańskiego, z marsz, Piłsudskim, ogłoszony w ub. niedzielę w oficjalnej „Gazecie Polski" nie stanowi żadnej politycznej sensacji. Ma on wartość jedynie o tyle, że rozbija w gruzy mozolnie skleconą legendę lat pomajowych o p. Piłsudskim, jako o twórcy niepodległości i niweczy wszelkie głupstwa i kłamstwa, jakie propaganda sanacyjna wymyśliła na temat legjonów i ich ideologji.

P. Piłsudski rozpoczyną od usprawiedliwienia swego związania się z Austrją w ten sposób:

„Niegdyś spotykaliśmy w Polsce ludzi twierdzących, że służba Rosji jest równoznaczną ze służbą ojczyźnie. Tem bardziej zrozumiałem było, że służba w Austrji mogła być uważana, jako dążąca do identycznego celu W tem państwie wolność była większa, Polacy zaś zajmowali wysokie stanowiska".

O jakich to Polakach utożsamiających służbę dla Rosji z służbą dla Polski myśli p. Piłsudski, niewiadomo. Prawdopodobnie o tej garstce zdecydowanych ugodowców z pośród arystokracji, którzy ten proces „utożsamia" doprowadzili bardzo daleko.

Dalej dowiadujemy się, że ideologja legjonowa polegała na czynnym oporze wobec przemocy — wbrew jak twierdzi p. Piłsudski, powszechnej apatji społeczeństwa.

Następnie p. Piłsudski mówi o pracy legjonów. W r. 1912 stanęła pierwsza umowa pomiędzy nim a austrjackim sztabem generalnym w r. 1914 druga, ścieśniająca pierwszą. A Austrjacy postawili b. ciężkie warunki pod względem technicznym, które p. Piłsudski zmuszony był przyjąć. Jaka była treść tej umowy p Piłsudski nie powiada. Napomyka jedynie że „nie zawierała sojuszu z Polską" i że rozmów politycznych nie prowadził, P Piłsudski wyprowadził zatem już legjonistów do walki po stronie Austrji i Niemiec bez żadnych gwarancji politycznych ze strony tych państw, bez żadnego ściśle określonego programu Ot, jak się Piłudski wyraża na końcu wywiadu, przeszła gra na zwyżkę...

Sztab austrjacki zawarł pozatem drugą umowę z Nacz. Komitetem Narodowym w Krakowie W mieście tem panowała rozpacz wobec perspektywy że Polacy będą zmuszeni walczyć z rodakami z zaboru rosyjskiego. P. Piłsudski tych skrupułów nie podzielał NKN. szukał poparcia u rządu austrjackiego p. Piłsudski w społeczeństwie

Wkrótce Austrjacy postawili mu ultimatum: albo złożenie broni, albo zgoda na program NKN u P. Piłsudski zgodził się na żądania Austrjaków

Rozpoczął się okres walki o niezależność legjonów P. Piłsudski tak ją reasumuje:

„Walka z austrjackimi oficerami Polakami była treścią akcji legjonowej"

Jak na akcję, która miała prowadzić do niepodległości, to istotnie niewiele.,

Stosunek polityczny i wojskowy względem państw centralnych był taki: niechęć do Niemców z punktu widzenia politycznego, nienawiść żołnierska do Austrjaków I nowe usprawiedliwienie: „Ententa była bardzo daleko"

Na zakończenie p Piłsudski przedstawia swój pogląd na stosunek wojny do sprawy Polski. P Piłsudski przewidywał długotrwałość wojny i osłabienie obydwu stron

Ten stan daje możność być w końcu silnym tym którzy będąc słabymi w początku będą mieli dosyć siły moralnej i materjalnej by przetrwać Wtedy przed stawi się możność wpłynięcia na losy Polski, o ile tę siłę posiadać będziemy Nie robiłem żadnych przypuszczeń czy ci, czy tamci zwyciężą Byłem przekonany że jedni i drudzy osłabną, a my na tem skorzystać możemy

„Drugim punktem zapatrywania" p Piłsudskiego było przeświadczenie że na skutek wojny

Żelazne prawa społeczno - polityczne, istniejące poprzednio muszą ulec zmianie wobec czego, gdyby nawet Polska nie uzyskała niepodległości, to zwycięzca zmuszony będzie dać lepsze warunki istnienia Lecz wynikiem nieodzownym będzie by Polska stała się „wartością gry" w ostatniej chwili Dlatego przeciwny byłem zawieraniu umów z jedną lub z inną stroną

Zawsze powtarzam że Polacy powinni byli dobrze grać w winta i oburzałem się okropnie że ludzie nie umieją tak grać Mówiłem NKN, żeby podtrzymywał tego co gra wysoko Ja chciałem tworzyć polskie wojsko i grać drogo

Co po tych słowach zostanie z legendy? P. Piłsudski traktował działalność swoją i legjonów jak ryzykowną grę w winta licząc jedynie na osłabienie obydwu stron walczących i na to, że Polska będzie na końcu wojny „wartością" jeśli przetrwa Po co zatem angażował się po stronie państw centralnych i czego się spodziewał w razie wygranej Ententy jako kombatant po stronie przeciwnej

Wiadomo że cały epizod legjonowy i cała ta naiwna koncepcja polityczna oderwana od rzeczywistości pozbawiona szczerego poglądu

### NA GRANICY

Urzędnik celny: — Czy masz pan co do oclenia w tej walizce?

Złodziej (który przed chwilą tę walizkę ukradł): — Tego jeszcze sam nie wiem.

### ŁADNE WIDOKI...

— Gdy zostanę twoją żoną, dzielić będę wszystkie bez wyjątku radości i smutku.

— Nie mam żadnych smutków.

No tak, ale gdy sie [illegible]

# BEZBARWNY ZJAZD

Ktokolwiek się spodziewał, że tegoroczny Zjazd Legjonistów w Gdyni przyniesie jakieś momenty o znaczeniu politycznem, ten się zawiódł. Zjazd Związku Legjonistów w Gdyni miał charakter zwyczajnej uroczystości wewnętrznej, która może uderzyć jedynie pewnymi charakterystycznymi nastrojami, jakie uwydatniły się w niektórych przemówieniach.

Po mszy polowej rozpoczęła się akademja, którą otworzyło przemówienie ministra Boernera. Min. Boerner wypowiedział w imie niu „rządu, który w istocie swojej jest rządem marszałka Piłsudskiego", nadzieję, że legjoniści pomogą mu w przezwyciężeniu trudności gospodarczych. Następnie zabrał głos prezes Związku Legjonistów pułk. Sławek, który zgóry zastrzegł się, że niema zamiaru zgadywania przyszłości, uważając przewidywanie przyszłych wypadków za rzecz bezpłodną.

Zdaniem pułk. Sławka, ażeby przyszłość była taką, jaką by chcieli ją widzieć legjoniści, należy wzbudzić zdeprawowanem przez niewolę społeczeństwie potrzebę dumy narodowej i ambicji państwowej. Drogę do tego celu pułk. Sławek widzi w bezwzględnem naciksu opinji publicznej, w szkole pod kierownictwem min. Jędrzejewicza, w wychowaniu wojskowem oraz w działalności wychowawczej organizacji a zbliżonej ideologji. Pozatem p. Sławek wyrzeka się wszelkich doktryn i recept myślenia oraz skarży się, że i dziś aparat państwowy składa się w ogromnej liczbie z ludzi czułych na lamenty osobiste i mało twardych, gdy chodzi o dobro państwa, oraz takich, którzy chcą być hojni z państwowej kieszeni.

Dlatego też p. Sławek nawołuje do tworzenia przez elitę moralną twardych zasad opinji publicznej, karcącej nadużycia i wskazującej winnych, dopóki organy przeznaczone w aparacie państwowym do karania będą się chwaliły łagodnością swych orzeczeń. Za elitę uważa p. Sławek najwyraźniej legjonistów oraz grupę pozostającą dziś u władzy.

Na zakończenie p. Sławek wypowiedział parę słów pochwały pod adresem grupy, do której należy i zakończył zapewnieniem, że gdyby ktoś poważył się targnąć chociażby na skrawek Rzeczypospolitej, legjoniści nie cofną się przed rzuceniem na szalę największego wysiłku.

Z kolei przemawiał gen. Rydz-Śmigły, który stwierdziwszy na wstępie, że legjonistów stać na szczerość, zapowiedział, że praca bynajmniej nie jest jeszcze skończona i że okres wywczasów jeszcze nie nadszedł. Legjoniści powinni dalej pracować na swojej placówce, ażeby historja nie mogła kiedyś powiedzieć, że p. Piłsudski był wprawdzie człowiekiem genjalnym, ale uczniowie jego byli niegodnymi podwładnymi swego wodza.

Uroczystości zakończyły przemówienia przedstawicieli Fidacu amerykańskiego i francuskiego oraz defilada, po której pułk. Sławek odczytał list przysłany przez p. Piłsudskiego. List ten najjaskrawiej może uwydatnia minorowość nastrojów, panujących na zjeździe.

P. Piłsudski pisze, że jeżeli legjoniści wyciągnęli szczęśliwy los na loterji pokoleń i dowiedli, że nie zawsze słowo „męski" rymuje się ze słowem „klęski" to jednak los nie szczędził im ani goryczy, ani zawodów. Na usunięcie tej goryczy z życia Polski p. Piłsudski dał z siebie dużo najlepszej pracy i nie sądzi, by ta praca poszła na marne. P. Piłsudski kończy swój list słowami: „Gdy zaś tak jest, nie radzę — to mówię na wszelki wypadek — odczuwać jakąś gorycz czy zawód.

W drodze powrotnej, przejeżdżając przez Gdańsk, legjoniści wydawali z okien wagonów manifestacyjne okrzyki. Na dworcu znajdowało się kilku agentów policji gdańskiej, którzy fotografowali wagony pociągu oraz czynili notatki. Funkcjonarjusze kolejowi spisali z agentami protokół. Agenci zeznali, że czynili to, na rozgarnięcia władzy. Teraz jednak cały rozwój ruchu hitlerowskiego stanął pod wielkiem znakiem zapytania.

„Temps" nazywa 13-ty sierpnia szczęśliwym dniem w historji Niemiec.

# Ożywienie w przemyśle żelaznym

Zbliżają się ku zakończeniu rokowania, prowadzone od dłuższego czasu przez „Sowpoltorg" z fabrykami naszemi o dostawę dla sowietów parowozów i wagonów szerokotorowych i wąskotorowych.

Przedmiotem rokowań jest dostawa 20 parowozów i 80 wagonów Wartość ogólna tego zamówienia sięga sumy czterech i pół miln złotych Przeszkód technicznych do wykonania tego zamówienia niema gdyż możliwości trzech wchodzących w rachubę wielkich fabryk z któremi „Sowpoltorg" prowadzi rokowania najzupełniej pozwalają na ich zrealizowanie w terminie przewidzianym Pozostaje jeszcze do uzgodnienia sprawa cen oraz warunków kredytowych co do których nastręcza ją się dość poważne rozbieżności Sowiety żądają kredytu 28-miesięcznego fabryki polskie przy podobnych zamówieniach udzielają 18 miesięcznych

Niezależnie od omawianych rokowań, „Sowpoltorg" prowadzi również rokowania z innemi fabrykami o dostawę dla sowietów wagonów towarowych, typu specjalnego jak wywrotki i platformy. Na ukończeniu są rokowania o dostawę wiertarek elektrycznych dla celów górniczych oraz cynku elektrolitycznego

# NIESŁYCHANE ZAJŚCIE

W ostatnim dniu uroczystości jasnogórskich doszło do poważnego zakłócenia spokoju.

Grupa nieznanych osobników wpadła na dziedziniec klasztorny i poczęła przewracać klęczących pielgrzymów, strzelając przytem z rewolwerów w górę. Celem wzniecenia popłochu wznoszono okrzyki, wzywające do zaprzestania modłów, gdyż za chwilę nastąpi wielka strzelanina i poleje się krew.

Powstała olbrzymia panika i tłumy zaczęły się tłoczyć ku bramie. Stało się to w chwili kiedy po nabożeństwie wieczornem wygłaszał kazanie ze szczytu Ojciec Paulin Alfons Jędrzejewicz.

Sytuację uratował J. E. ks. biskup Kubina, który natychmiast zorjentował się w niebezpieczeństwie, jakiem groziło pątnikom bezładne tłoczenie się do bram. Ks. Biskup donośnym głosem wezwał obecnych do zachowania spokoju, podkreślając, że wszyscy są pod opieką Bożą i nikomu nic złego stać się nie może. Pielgrzymi uspokoili się po chwili tymczasem jednak sprawcy zamieszania rozbiegli się niespostrzeżenie i znikli wśród setek tysięcy obecnych.

Policja przystąpiła do poszukiwania sprawców niesłychanego zajścia.

# Policjant przejechany przez... wózek dziecinny

Pewna gazeta amerykańska podała zestawienie osobliwych przypadków, jakim ulegli różni ludzie w ciągu roku 1931

Na wstępie więc była poważna liczba takich osobliwych nieszczęśników, którzy udusili się zębami sztucznemi, Dalej pewnemu złodziejowi stał się jego łup przekleństwem Skradł mianowicie cały krąg kiełbas złączonych mocnym sznurem, Kiedy zamierzał drapnąć z łupem przez okno w dachu, poślizgnął się, zahaczył się o gwóźdź, sznur omotał mu się wkoło szyi, skutkiem czego udusił się

Nieprawdopodobna ale prawdziwa jest historja pewnego policjanta, którego skutkiem pokaleczeń musiano przewieźć do szpitala, ponieważ przejechany został przez wózek dziecinny,

Tak bardzo ulubiony w Ameryce sport, jakim jest golf, przyniósł w minionym roku poważne nieszczęścia Większa ilość osób, ugodzona w głowę kulą od golfu, poniosła śmierć na miejscu, lub została dotkliwie poraniona

Zdarza się niekiedy, że okoliczności pozornie nic nieznaczące, bywają niekiedy powodem zajść tragicznych, I tak pewna panі zauważyła ku swemu przerażeniu, że mysz biega po kuchni, Zaczęła ją gonić z taką zawziętością, że w końcu upadła ze zmęczenia i zmarła wkrótce na udar serca




# Potwòr morski

Po daremnych próbach wyłowienia olbrzymiego delfina, który od kilku dni zrywał sieci rybackie w okolicy, pożerając złowione ryby, urządzono obławę z udziałem najlepszych strzelców.

Po dwugodzinnych poszukiwaniach i gonitwie udało się jednemu ze strzelców roztrzaskać celnym strzałem czaszkę delfina.

Okazało się, że był to olbrzym długości 4 metrów i wagi ponad 4 i pół kwintali.

# Soireé u Cieślaków.

(a) W mieszkaniu małżonków Cieślak przy ulicy Zagajnikowej 59 w dniu wczorajszym miała miejsce krwawa bójka, jaka wynikła między 44-letnim Antonim Cieślakiem, a przybyłym w odwiedziny jego teściem i szwagrem.

Gdy w obronie pobitego przez „czułych" krewnych męża stanęła żona Helena Cieślak, brat i ojciec poturbowali również ją.

Oboje Cieślakowie doznali szereg ran tłuczonych głowy i ciała. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannych. O zajściu policja sporządziła protokół i wdrożyła dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

# Malinowa zabawa

(a) Na zabawie strażackiej jaka odbyła się w osadzie Sławek, powiatu Konińskiego miała miejsce krwawa zbrodnia.

W chwili gdy na sali tańca, wrzała zabawa w najlepsze, nagle rozległ się krzyk, poczem jeden z tancerzy, którym okazał się 30-letni Stanisław Dawidczak ze Sławka, padł w kałuży krwi na ziemię.

Pośpieszono mu z pomocą, lecz ranny który otrzymał głęboki cios w okolicy sercą zmarł w kilka minut.

Wdrożone niezwłocznie dochodzenie ustaliło, że morderstwa dokonał Andrzej Frontczak sąsiad Dawidczaka, w towarzystwie dwuch swoich synów Jana i Bolesława.

Frontczakowie mając zadawnioną nienawiść do Dawidczaka z racji sporu o grunta otoczyli go w czasie tańca i jeden z nich długim nożem rzeźnickim przebił przeciwnika kładąc go trupem.

Wszystkich trzech Frontczaków aresztowano i osadzono w więzieniu.

# Niemiły powrót

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych przybył niespodziewanie wiceprezydent m. Łodzi dr. Edmund Wieliński, który przebywał na urlopie zdrowotnym,

Dr. Wieliński zjawił się w sekretarjacie prezydjalnym, gdzie złożył pismo, w którem oświadcza, że przerwał urlop i pragnie objąć urzędowanie, urlop zas wykorzysta w końcu roku bieżącego.

Wobec tego jednak, że wiceprezydent Wieliński uważany jest przez Magistrat za usuniętego i sprawa o utrzymanie go na stanowisku wiceprezydenta dotychczas nie została ostatecznie przesądzona, do urzędowania nie został dopuszczony, to też po krótkim pobycie dr. Wieliński opuścił biura Magistratu.

Równocześnie w odpowiedzi na pismo dr. Wielińskiego Magistrat przesłał mu pismo, w którem stwierdza, iż na mocy uchwały Rady miejskiej dr. Wieliński pozbawiony został mandatu radnego i członka Magistratu.

Uchwały te zostały wprawdzie przez Urząd Wojewódzki w Łodzi uchylone, jednak Magistrat m. Łodzi skorzystał z przysługującego mu prawa i odwołał się we właściwym terminie do Ministerstwa Spr. Wewn. i na podstawie rozporządzenia Prez. Rzplitej o postępowaniu administracyjnem (art. 87 p. 2) do czasu ostatecznej decyzji Ministerstwa nie przysługuje mu prawo wprowadzenia na urząd.

Z tych więc względów Magistrat m. Łodzi nie może wprowadzić dr. Wielińskiego w urzędowanie.

### DELIKATNOSC

— Panie pryncypale, nasz klijent X. przysłał rachunek i omylił się na swoją szkodę...

— Nie będziemy mu o tem pisali. Wyglądałoby to na wytykanie mu, że nie umie rachować.

### NAUCZYCIEL MUZYKI.

— Pani syn zrobił już wielkie postępy w grze na skrzypcach, pani dyrektorowo. Pocyna już wydobywać wcale dobre tony

— Czy tak pan uważa? A ja ciągle my się żeśmy się tylko do tego przyzwyczaili

33

# MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

— Tu czeka na pana telegram — rzekł portjer. Pobiegł i po chwili wręczył mu kopertę. Michał otworzył.

Na chwilę — wprost nie mógł ogarnąć umysłem fatalnej wieści, jaką przyniosła depesza. Więc znowu przeczytał powoli:

„Dziś wczesnym rankiej znaleziono w Chobham Common głowę. Proszę niezwłocznie przyjechać na posterunek policji do Leatherhead.

Staines"

W godzinę później rwące naprzód auto dowiozło go do posterunku. Na ganku czekał już Staines.

— Znaleziono dziś o świcie — rzekł doń. — Jak dotąd, nie wiemy kto padł ofiarą.

Poprowadził go do oficyny. Na środku pokoju stała skrzynka na stole. Stainnes podniósł wieko.

Mike spojrzał i zbladł.

— Wielki Boże — wyszeptał.

Była to głowa Lawleya Fossa.

## ROZDZIAŁ XXIII.

### Poszlaki w wieży

Z niezmiernem przerażeniem przyglądał się Michał tragicznemu widowisku, zaczem przykrył skrzynkę prześcieradłem i wyszedł na podwórze.

— Czy pan wie kto to? — zapytał Staines.

— Tak, to Lawley Foss, były zarządzający wydziałem scenarjuszoowym wytwórni kinematograficznej Knebwortha.

Wczoraj o jedenastej żył jeszcze. Sam słyszałem go rozmawiającego, choć go nie widziałem wówczas. Był w odwiedzinach w hrabstwie Susseks u sir Grzegorzą Penne'a w Griff Towers. Czy znaleziono zwykłe przy tem zawiadomienie?

— Znaleziono, ale tym razem nie było ono zwykłe.

Poszli do biura komendanta posterunku i tam Staines pokazał mu kawałek papieru z pismem maszynowem. Był tu tylko jeden wiersz:

„To jest głowa zdrajcy". — Tylko tyle, nic więcej.

— Rozmawiałem telefonicznie z policją Dorking. Noc była dżdżysta i ciemna i chociaż przejeżdżało dużo samochodów, żadnego z nich nie sposób było ustalić.

— Czy znaleziono w gazetach ogłoszenie?—spytał Michał.

— Nie nąm samym zaraz przyszło to na myśl. Wszyscy wydawcy dzienników obiecali natychmiast zawiadomić nas z chwilą, kiedy podobne do tamtych ogłoszenie zostanie złożone. Nie było jednak żadnego anonsu o podejrzanem charakterze.

— Wyrażę tu moje przypuszczenia — rzekł Michał. — Jest jasne, że tego człowieka zamordowano między jedenastą a trzecią z rana, prowdopodobnie bliżej jedenastej, niż trzeciej; jeżeli mordercą mieszka gdzieś w hrabstwie Susseks, musiał dostarczyć głowę do Chobbhamu, pozostawić ją po ciemku i umknąć przededniem.

Opuściwszy Leatherhead, Michał rwał a utem zpowrotem do Chichester. Przed miastem skręcił z głównej drogi i popędził do Griff Towers. Było już późno, gdy przybył. Zadzwonił, nie prędko jednak doczekał się odpowiedzi. Znowu zadzwonił i dopiero wtedy z jednego z górnych okien dał się słyszeć głos sir Grzegorza.

— Kto się tam dobija?

Cofnął się ode drzwi i spojrzał w górę. Sir Grzegorz nie poznał go pociemku i zaraz zapytał:

— Kto tam taki? — pozem zrzekł coś, prawdopodobnie po malajsku.

— To ja, Michał Brixan. Muszę widzieć się z panem.

— Czego pan sobie życzy?

— Proszę zejść tu domnie, to powiem.

— Już kładę się spać. Przyjdzie pan jutro.

— Muszę właśnie teraz rozmówić się z panem. Mam upoważnienie do przeszukania jego domu.

Nie miał przy sobie takiego upoważnienia ale tylko dlatego, że nie zażądał go.

Głowa sir Grzegorza zniknęła okno zatrzasło się i mijały długie minuty próżnego oczekiwania. Michał pomyślał, że baronet zdecydował się nie wpuścić go. Nie odpowiadało to jednak prawdzie. Po dłuższem czekaniu, drzwi otworzyłyły się i w świetle lamp hallu ukazał się pan na Griff Towers w niezwykłym wyglądzie

Był całkowicie ubrany, ale u pasa miał przytroczone dwa duże rewolwery. Głowa je go była obandażowana, jedno tylko oko widzialne, lewa ręka na temblaku, a szedł, kulejąc

— Miałem wypadek — wyjaśnił ponuro

— Wygląda na to, że był dość poważny — wtrącił Michał, przyglądają mu się badawczo

— Proszę do środka Tu panu nic nie powiem

Wbibljotece sir Grzegorza widać było ślady, jakby po odbytej walce Duże lustro, wiszące na jednej ze ścian, było rozbite na kawałki, a spojrzawszy w górę, Michał zauważył brak jednego miecza nad kominkiem

— Zginęło tu coś panu — rzekł — Czy zaszło to także podczas tego „wypadku"?

Sir Grzegorz przytwierdził ruchem głowy.

Pewien szczegół na rękojeści drugiego miecza zwrócił na się uwagę Miczała. Nie prosząc więc o pozwolenie gospodarza zdjął miecz ze ściany i wyciągnął klingę z pochwy Było zakrwawione

— Co to ma znaczyć? — spytał poważnie

Sir Grzegorz jakby przełykał coś

— Wczoraj wieczorem wdarł się tu do mnie jeden—począł tłumaczyć, cedząc słowa — Malajczyk

d. c. n.

# KRONIKA




KALENDARZYK

## Przed likwidacją Kuratorjum.

(a) Jak się dowiadujemy, w dniu onegdajszym przybył ze Lwowa Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego Jerzy Gądomski, który po zapoznaniu się z pracami związanemi z likwidacją udaje się w dniu 18 bm. do Warszawy, gdzie w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod przewodnictwam wiceministra Pierackiego sprawa likwidacji Kuratorj um Łódzkiego będzie szczegółowo omówiona.

## Po sprzeczce rodzinnej....

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Radwańskiej 54 po sprzeczce rodzinnej targnęła się w przystępie zdenerwowania na własne życie Janina Mrozowska, która zażyła sublimatu w większej ilości. Desperatkę przewieziono w stanie osłabionym do szpitala okręgowego.

## Z nędzy i głodu

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Krótkiej 5 popełnił zamach samobójczy 41-letni bezrobotny Karol Wojcieszak.

Wojcieszak w czasie nieobecności domowników zatruł się w celach samobójczych większą dozą sublimatu. Znaleziono go w stanie nieprzytomnym i wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

x x x

(a) Nażary Zygiert, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Wincentego 5, pod wpływem rozpaczy z racji braku pracy i środków do życia postanowił pozbawić się życia.

W tym celu w bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 14 zatruł się większą dozą jodyny. Desperata po przepłukaniu żołądka przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu.

x x x

(a) Na placu Wolności 14 zasłabł z wycieńczenia i głodu przybyły w poszukiwaniu pracy z Topoli, powiatu łęczyckiego, Franciszek Pękosz.

Chorego w stanie osłabionym przewieziono karetką pogotowia do zbiorni miejskiej.





# Niedołęstwo P. K. P.

(a) Ostatnie organizowane wycieczki zbiorowe do Gdyni i Częstochowy, miały również cechy ujemne, z racji zbytniego przeładowania pociągów co w konsekwencji pociągnęło za sobą chorobę wielu uczestników.

Zarząa Węzła Kolejowego Łódzkiego, względnie Dyrekcja Kolejowa Warszawska przydzieliły dla wycieczek nader szczupłą liczbę wagonów.

Spowodowało ono, że wagony nietylko były przeładowane pasażerami niczem beczka ze śledźmi, lecz dosłownie wycieczkowicze sprasowani byli na szczupłej przestrzeni.

Sprawa powyższa wzbudziła zainteresowanie organizatorów wycieczek tembardziej, że podobne wycieczki mają być organizowane o dniu 26 bm. do Częstochowy.

Opracowany został specjalny memorjał. w którym organizatorzy wycieczek protestują przeciwko podobnemu traktowaniu wycieczkowiczów.

Wskazują oni, że przeładowanie wagonów bez wnikanie w potrzeby jadących, przy upałach spowodowało kilkadziesiąt wypadków omdleń, zwichnięcia lub złamania kończyn, a nawet jak to miało miejsce na szlaku Koluszki-Bzęstochowa, zdarzył się wypadek udusze nia na śmierć dziecka.

W memorjale wskazano, że np. do Częstochowy wyjechało z Łodzi poaad 15.000 osób, przydzielono zaś wagnów, które w normalnych warunkach wystarczyły na pomieszczenie 1.3 tej liczby to iest około 5 tysięcy osób.

To też mimo zapełnienia nietylko przedziałów, lecz i przejść w wagonach, jeszcze bardzo dużo osób, zmuszonych było czekać całą noc na przybycie innego pociągu.

Z tych więc względów organizatorzy domagaja się, by w przyszłości obliazono ściśle potrzeby podróżnych, w celu uniknięcia podobnych wypadków, jakie miały teraz ostatnio miejsce.

Poprostu, wierzyć się nie chce, aby koleie rozporządzające dostateczną ilością wagonów wykazywały takę krainową nieudolność przy opanowaniu najlżejszego zwiększenia ruchu.

Dość powiedzieć, że w ub święta kiedy ruch jest olbrzymi, kursowały na liniach węzła łódzkiego pociągi w składzie.. 5—6 wagonów które ledwie opanowywuję ruch normalny codzienny.

Zato setki wagonów rdzenieje na ślepych torach. Dlatego też w przedziałach jechnło po 2 3 osoby.

Dzięki Opatrzności — obeszło się bez katastrof.

# Zdolny strzelec.

(a) Onegdaj w godzinach porannych w koszarach rezerwy pieszej policji, przy ulicy Kilińskiego 152 miał miejsce tragiczny wypadek.

Kandydat na policjanta Stefan Jakubowski, otrzymał tego dnia rewolwer systemu „Hiszpan" od instruktora i zapoznawał się z jego konstrukcją, oraz procesem ładowania i strzelania.

Jakubowski otrzymał również naboje i załadował broń na ostro.

W pewnym momencie manipulując nieostrożnie bronią, Jakubowski spowodował kilka strzałów, wskutek naciśnięcia kurka. Jedna z kul utkwiła w brzuchu posterunkowemu Francitzkowi Olczycy, który ranny śmiertelnie przewieziony został do szpitala ewangielickiego, gdzie następnej nocy zmarł.

Jakubowski zranił się sam również w rękę, kula oberwała mu palce. Po opatrzeniu umieszczono go w klinice.

W związku z tem wdrożone zostało z polecenia komendanta policji na m. Łódź nad komisarza Weyera dochodzenie, celem stwierdzenia faktycznych przyczyn i podłoża strzałów.

# A atorzy zgniłych jabłek

(a) Na drodze z Kleczewa do Wilczyna, powiatu Konińskiego w pobliżu wsi Janówek Mały, przechodnie znaleźli nieprzytomną jakąś niewiastę, w starszym wieku, leżącą w przydrożnym rowie.

Chorą przeniesiono do wsi i pośpieszono z pomocą. Po dłnższych zabiegach przywrócono do przytomności, Wyjaśniła, że na zywa się Franciszka Boryczyk, liczy lat 52 i nie posiada stałego miejsca zamieszkania.

Jak ustalono Boryczykowa jest chorą umysłowo.

Dalej zeznała ona, że krytycznego dnia gdy powracała do wsi napadło na nią trzech jakichś młodych osobników.

Napastnicy oszołomili ją kilku uderzeniami pięści, a następnie oszołomioną zgwałcili.

Powiadomiona o niebywałej zbrodni policja wdrożyła dochodzenie i kierując się danemi zaczerpniętemi z opisu poszkodowanej zatrzymała mieszkańca tejże wsi 22-letniego Antoniego Kowalskiego.

Zatrzymany początkowo wypierał się udziału w napaści i gwałcie, w chwilę jednak gdy poszkodowana w czasie konfrentacji kategorycznie stwierdziła, że był on głównym sprawcą, Kowalski przyznał się do winy i wyjaśnił, że w towarzystwie 19-letniego Władysława Chorążaka i 18-letniego Konstantego Sobczaka zatrzymali i obezwładnili żebraczkę następnie zaś dokonali na niej kolejno gwałtu.

Wobec tego Chorążaka i Sobczaka aresztowano również i wszystkich trzech młodocianych zwyrodnialców osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

# MECZ NA SIEKIERY

a) Nocy wczorajszej na powracającego go domu Władysława Handzelina zamieszkałego przy ulicy Równej 38 przy zbiegu ulic Srebrzyńskiej i Aleji Unji napadło dwuch ja kichś osobników którzy siekierami zadali mu szereg głębokich ran ciętych i następnie po zostawiwszy rannego w kałuży krwi z rozbitą czaszką zbiegli

Hendzelina znaleźli przechodnie i niezwłocznie wezwali pogotowie ratunkowe lekarz którego opatrzył rannego i w stanie beznadziejnym przewiózł do szpitala

Równocześnie powiadomiona policja wdrożyła energiczne poszukiwania za sprawcami krwawej napaści

# Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Parnose
TEATR LETNI: — Awantura w raju
GONG — Randka dla słomianych wdowców

KINA

CASINO — Nieczynne
CAPITOL: -- Obcym wolno całować
APOLLO — Przedst. zawieszone
CORSO: Kurjer carski
CZARY — Radjostącja WPN
GRAND-KINO — Zabójstwo w hotelu
LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Powrót z niewoli — dla młodzieży:
PALACE — Pistigri
MIMOZA — Rozs trzygająca noc
RAKIETA: —Upiór Paryża
PRZEDWIOSNIE—Osądźcie sami
RESURSA — Nieczynne
SPLENDID:— Krwawy wschód
ĄDRIA — Krysia Leśniczanka
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

# GIEŁDA.

WARSZAWA, 16 sierpnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

| Dewizy: | | |
|---|---|---|
| | Gdańsk | 173.85 |
| | Belgja | 123,06 |
| | Holandja | 359.30 |
| | Londyn | 31,12 |
| | Nowy Jork | 8,921 |
| | Paryż | 34,97 |
| | Praga | 26.40 |
| | Szwajcarja | 173,95 |
| | Włochy | 45,65 |
| | Czerwoniec | 4.40 |

Obroty dewizami mniej średnie — tendencja utrzymana — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,91, — — Rubel złoty 4,70,75 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 50,00
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103,50
4 proc. poż. inwestacyjną 95,75
5 proc. poż. konwersyjna 36.50
6 proc. poż. dolarowa 54. 00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow, 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj, 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 57,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 56.25
10 proc. m Radomia 54.00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 50,75
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie 44,00

Akcje:
Bank Polski 71,50

Dla pożyczek pastwowych tendencja niejednolita Obroty listami zastawnemi małe Obroty akcjami minimalne

# Przez radjo

Łódź, 17 sierpnia 1932 r.

9,10 Urocz. inauguracją kom. W-wa-Tallin
11,58 Sygnał czasu
12.05 Program na dzień bież
12,10 Przegląd prasy polskiej
12,40 Urzędowy kom. PIM.
15,00 Komunikat gospodarczy
15.10 Płyty
15,35 Chwilka morska
15,40 „O listku herbaty"
16.35 Komunikat dla żeglugi i ryb.
16,40 „Skrzynka poczt."
17,00 Fantazje operowe
18,00 Odczyt
18,30 Przegląd roln. prasy zagr.
18,10 Rozmaitości
19,00 Transmisja z Salzburga
19.55 Program na dz. nast
20,00 Polskie pieśni ludowe
21,50 Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00 Muz. taneczna
22,40 Wiadomości sportowe
23,30 Muzyka taneczna z Warszawy

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41